

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/mlodziez/79727,Uczniowie-kontra-komunizm-Grupa-blizynska.html>



Przykład działalności grupy z Bliżyna

ARTYKUŁ

Uczniowie kontra komunizm. „Grupa bliżyńska”

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MARZENA GROSICKA 25.03.2022

W 1984 r. w miejscowości Bliżyn, leżącej w województwie kieleckim, czterech uczniów szkół średnich rozpoczęło działalność opozycyjną. Byli to Grzegorz Jasiński, Krzysztof Kowalik, Krzysztof Pióro i Zbigniew Wolski.

Najlepsi z najlepszych

Nie mieli żadnego doświadczenia ani kontaktów z członkami podziemia. Nie posiadali też urządzeń poligraficznych. Ich sposób był prosty i skuteczny.

W noc poprzedzającą dzień Wszystkich Świętych członkowie grupy rozwiesili na cmentarzu trzymetrowy transparent z napisem „Solidarność”.

Na początek, w połowie 1984 r. przed wyborami do rad narodowych na obwieszczeniach z nazwiskami kandydatów na radnych w gminie Bliżyn podpisywali: „konfident, ormowiec, donosiciel...” Plakaty opatrzyli tytułem „Najlepsi z najlepszych”.

W celu zabezpieczenia się przed rozpoznaniem przyklejali wąsy, zakładali okulary lub kapelusze, ubierali zbyt dużą odzież. Po dokonaniu takiej „charakteryzacji” najpierw śmiali się z siebie nawzajem, a następnie przystępowali do działania.

Jasnozielony tank i baner na drzewach

Jedną z najbardziej spektakularnych akcji „grupy bliżyńskiej” było pomalowanie sowieckiego czołgu T-34, umiejscowionego w dobrze oświetlonym, centralnym miejscu w Bliźnie.

Z czasem doszli do takiej wprawy, że w ciągu trzech godzin potrafili wyprodukować ponad tysiąc dwustronnych ulotek. Nakład dochodził nawet do 4 tysięcy sztuk.

Ten oryginalny pomnik miał zostać uroczyście odsłonięty w czterdziestą rocznicę ogłoszenia Manifestu PKWN. W noc poprzedzającą to wydarzenie chłopcy obrzucili tank wydmuszkami z jaskrawą farbą. Powstałe w ten sposób plamy trudno było usunąć w tak krótkim czasie.

W związku z tym lokalne władze postanowiły, że cały czołg zostanie pomalowany na jasnozielony kolor. Wczesnym rankiem 22 lipca 1984 r. „pomnik” został więc w pośpiechu odnowiony.

W noc poprzedzającą dzień Wszystkich Świętych w roku 1984 członkowie grupy rozwiesili na cmentarzu w Bliżynie trzymetrowy transparent. Była to biało-czerwona flaga z napisem „Solidarność”. Sprawnie wspinający się na drzewa młodzi ludzie zamocowali go na wysokości kilku metrów.

Był on widoczny przez kilka godzin, ponieważ wezwani na miejsce funkcjonariusze SB mieli problem z jego usunięciem. Żądali, aby zdjął go miejscowy ksiądz, jednak duchowny stwierdził:

„nie ja go wieszałem i ja nie będę zdejmował”.

Sprawcy tego wybuchu byli poszukiwani, ale nie udało się ich odnaleźć.

Akcje na cmentarzu, mające na celu m.in. upamiętnienie zamordowanego księdza Jerzego Popiełuszki przeprowadzane były także w kolejnych latach. Polegały one np. na stawianiu krzyży i paleniu zniczy.



Przykład działalności grupy z Bliżyna

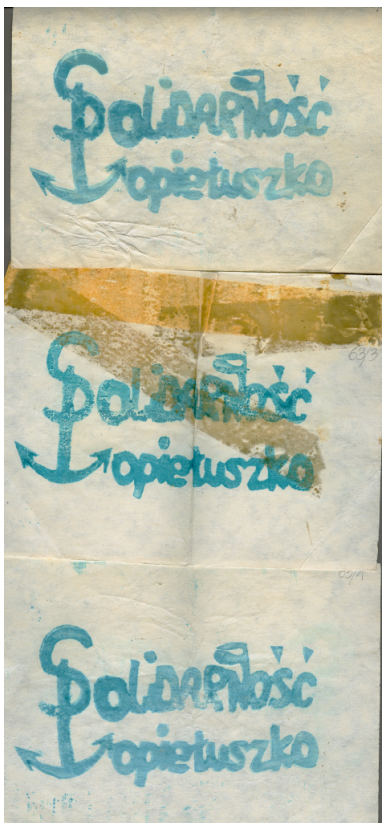
Akcja ulotkowa

Jeszcze w tym samym roku 1984 „grupa bliżyńska” rozpoczęła druk ulotek. Początkowo chłopcy robili je przez kalkę na tzw. przebitkę. Później przygotowywali specjalne stemple. Najpierw na gumie od dętki rowerowej wykonywali szkic. Następnie był on wycinany za pomocą żyłki i naklejany na kawałku deski. Za farbę drukarską służył tusz do stempli biurowych. Papier pozyskiwali z zeszytów szkolnych. Koncepcje plastyczne były najczęściej autorskimi pomysłami, ale zdarzało się, że czerpali inspiracje z pism typu „Tygodnik Solidarność”.

Ulotki przygotowywali najczęściej u siebie w mieszkaniach, pod nieobecność domowników, bądź w piwnicach niezamieszkanego domu na terenie Bliżyna. Z czasem doszli do takiej wprawy, że w ciągu trzech godzin potrafili wyprodukować ponad tysiąc dwustronnych ulotek. Nakład w poszczególnych akcjach dochodził nawet do 4 tysięcy sztuk.

Pierwsze ulotki wydrukowane w 1984 r. były związane ze śmiercią księdza Jerzego Popiełuszki. Chłopcy przygotowali też stempel z wizerunkiem orła w koronie i napisem „Solidarność” oraz ulotkę „Solidarność zwycięży”. Powstały również wzory bardziej skomplikowane graficznie np. wykonana z okazji X Zjazdu PZPR ulotka przedstawiająca delegatów, tj. diabła z widłami, świnie podpisaną Jan Rem oraz „kościotrupa” niosącego sztandar PZPR. Pieczętki wykorzystywane były wielokrotnie.

Akcje ulotkowe przeprowadzane były zwykle w okresach poprzedzających święta kościelne, np. Wszystkich Świętych, Wielkanoc czy Boże Narodzenie, a także w wigilie uroczystości patriotycznych: 11 Listopada czy święta Konstytucji 3-go Maja. Nie było to jednak regułą.



**Przykład działalności grupy z
Bliżyna**

O Boże, skrusz ten miecz co siecze kraj!

W 1985 r. młodzi opozycjoniści zrobili duży brzozywy krzyż, który wstawili przy kościele pw. św. Ludwika w Bliżynie. Przygotowali go wcześniej i ukryli w zaroślach za świątynią. Krzyż wkopali przed Wielkanocą na trasie procesji kościelnej. Umieścili na nim flagę oraz tabliczkę z tekstem:

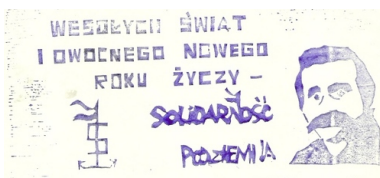
„Boże, skrusz ten miecz co siecze kraj! Do Wolnej Polski nam powrócić daj!”.

Warto zaznaczyć, że naprzeciwko tego miejsca znajdował się posterunek Milicji Obywatelskiej, była to więc bardzo ryzykowna akcja.

Chcąc w szczególny sposób przywitać idącą przez Bliżyn suchedniowską grupę pielgrzymki pieszej do Częstochowy, na jezdni drogi krajowej nr 42 namalowali duże napisy: „Solidarność wita, Solidarność zwycięży, Wolność i Solidarność”. W miejscowości Bugaj na rosnących tam przydrożnych drzewach wryli napis „Solidarność”.



**Przykład działalności grupy z
Bliżyna**



**Przykład działalności grupy z
Bliżyna**

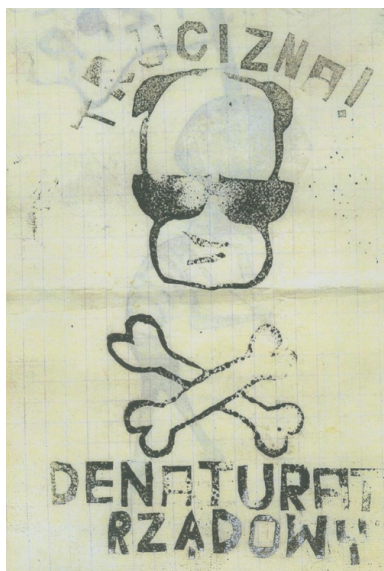
Bezradność esbecji

Gdy w 1986 r. Służba Bezpieczeństwa założyła Sprawę Operacyjnego Sprawdzenia o kryptonimie „Amator”, we wniosku o wszczęcie sprawy znalazła się informacja, że na przestrzeni ostatnich dwóch lat w

Twórcy ulotek, transparentów, napisów i wielu innych antykomunistycznych akcji, nigdy nie zostali wytropieni przez SB.

Bliżynie ujawniano niewielkie ilości ulotek oraz napisów i plakatów o nielegalnej treści, „ukazujących się w związku z rocznicami związanymi z działalnością byłej „Solidarności”, bądź ważniejszymi wydarzeniami społeczno-politycznymi w Polsce”.

Funkcjonariusze SB przy pomocy osobowych źródeł informacji próbowali dotrzeć do osób, które przygotowują i kolportują ulotki. Typowano zarówno byłych działaczy NSZZ „Solidarność”, jak i rodziny członków podziemia z okresu II wojny światowej. Na celowniku znalazły się osoby o uzdolnieniach artystycznych, a także pracownicy zakładu „Polifarb”. Wszystkie tropy SB okazały się jednak fałszywe. Po niespełna roku sprawę zamknięto, a sprawców nie wykryto. A członkowie „grupy bliżyńskiej”, nieświadomi tego, że SB próbowała ich odnaleźć, działali dalej. Udało im się uniknąć wpadki.



**Przykład działalności grupy z
Bliżyna**

Kryptonim „Uparty”

W 1987 r. młodzi mężczyźni zostali wezwani do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Od tego czasu już tylko sporadycznie wykonywali akcje, ale SB założyła kolejną sprawę, tym razem pod kryptonimem „Uparty”. Jej podstawą były odnalezione 25 sierpnia 1987 r. na terenie Bliżyna ulotki. Nie sposób było pominąć tego milczeniem, gdyż było ich prawie 2 tysiące! Na nowo rozpoczęły się poszukiwania, a tymczasem młodzi ludzie 1 i 2 listopada 1987 r. znów rozrzućili ulotki. SB podjęła „czynności sprawdzające”, ale działania te również nie przyniosły oczekiwanych rezultatów. Ostatecznie 20 października 1989 r. sprawa kryptonim „Uparty” została zakończona i złożona do archiwum.

Twórcy ulotek, którymi przez kilka lat zasypywany był Bliżyn, a także transparentów, napisów i wielu innych antykomunistycznych akcji, nigdy nie zostali wytropieni przez SB. Ich nazwiska nawet raz nie pojawiły się w aktach toczących się spraw. Uczniowie pomimo braku doświadczenia potrafili się bowiem dobrze ukrywać, a działania konspiracyjne przynosiły im wiele satysfakcji.

COFNIJ SIĘ